

TYGODNIK SUWALSKI

NR 8(277) ROK VII

21 LUTEGO 1996

CENA 50 GR (5000 ZŁ)



POGRZEB PIERWSZEGO WOJEWODY SUWAŁSKIEGO



WYDARZENIA LOKALNE

IV SUWALSKIE TARGI PRZYGRANICZA

OPINIE O TARGACH



Fot. Z. Galeszewski

Zbigniew Kotlarz i Teresa Witkowska w czasie omawiania warunków kontraktu handlowego.

W czasie IV Suwalskich Targów Przygranicza poprosiliśmy o kilka opinii.

Pan Daniel Piątek – reprezentant firmy TELDON w Czerwoncu k. Katowic:

Eksponujemy na targach własne produkty, tj. oświetlenie – od opraw wiszących po ogrodowe. Oceniamy imprezę za udaną. Osiągnęliśmy swój cel, gdyż nawiązaliśmy kontakty handlowe z kontrahentami litewskimi i łotewskimi.

Zbigniew Kotlarz – kierownik Działu Handlowego Spółdzielni Inwalidów „Postęp” w Pniewach, woj. poznańskie:

Jesteśmy u was po raz pierwszy. Produujemy meble z drewna olchowego – zestawy dziecięce i pokojowe. Wybierając się na targi nie planowaliśmy zawierania kontaktów handlowych. Zamierzaliśmy tylko pokazać się na tym terenie Polski. Okazało się, że nasze wyroby (dość oryginalne i nietanie) znalazły tu zapotrzebowanie i zawarliśmy korzystną umowę.

Teresa Witkowska – dealer „Domu Korkowego” na okręg Polski wschodniej w Suwałkach:

Hadluję czymś, co nie kojarzy się z tworzywem sztucznym: wyrobami z korka i ratanu. Zainteresowała mnie propozycja spółdzielni z Pniew, gdyż proponuje nam coś innego, coś, czego na naszym terenie nie spotykamy.

Moja opinia o targach jest dość subiektywna, gdyż zawsze szukam coś oryginalnego. Nie mogę powiedzieć, że jestem w pełni zadowolona. Natomiast skorzystałam prywatnie – zapoznałam się z rewelacyjną produkcją mebli kuchennych firmy pana Złotorzyńskiego. O tej firmie, mimo że mieszcę się w Suwałkach, do tej pory nie słyszałam.

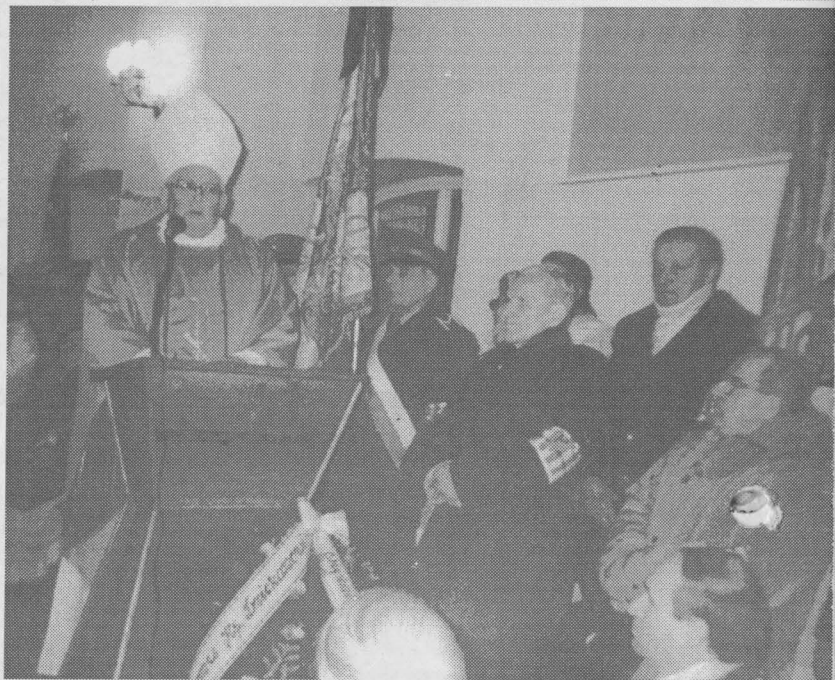
Andrzej i Aneta Krupińscy – mieszkańcy Suwałk.

Z punktu widzenia konsumenta uważamy targi za bardzo pożyteczną imprezę. Stwarzają one wielką szansę dla naszego miasta. Szczególnie zainteresowała nas propozycja wyposażenia mieszkania w meble.

(zg)

OSTATNIA DROGA KSIĘDZA HAMERSZMITA

Fot. R. Łapiński





ZEBRANE Z TYGODNIA

11 lutego zmarł w Warszawie pierwszy wojewoda suwalski
EUGENIUSZ ŻŁOTORZYŃSKI

– urodzony w 1927 r. w Olszance k. Filipowa. Pracę zawodową rozpoczął jako nauczyciel w szkole podstawowej w Przemości. W latach sześćdziesiątych przeszedł do pracy w aparacie partyjnym, pełniąc funkcję sekretarza, a następnie I sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR w Suwałkach. Na przełomie lat 1970–71 został powołany na stanowisko sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku. 1 czerwca 1975 r. objął stanowisko Wojewody Suwalskiego. W opinii publicznej uchodził za współtwórcę województwa dzięki dobrym stosunkom, jakie łączyły go z ówczesnym premierem Piotrem Jaroszewiczem. Funkcję wojewody pełnił do 1981 r. Od tego czasu wyłączył się z życia politycznego i przebywał na emeryturze.

Według informacji Wojewódzkiego Urzędu Pracy, na koniec 1995 roku liczba bezrobotnych w województwie suwalskim wynosiła 59.737 osób, z czego ponad 30 tys. stanowiły kobiety. W porównaniu z ubiegłym rokiem liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 2.617 osób.

★ Porozumienie o współpracy gospodarczej, kulturalnej, samorządowej i rolniczej między województwem suwalskim i powiatem Olita (Alytus) na Litwie podpisali wojewoda Cezary Cieślukowski i zarządca powiatu Vydas Baravykas. Porozumienie przewiduje m.in. współdziałanie w zakresie ochrony zdrowia, oświaty, zapobieganie i zwalczanie przestępczości.

★ Podczas obrad sejmiku samorządowego delegaci pozytywnie ocenili współpracę wojewody z samorządami lokalnymi. Ponadto zajmowano

się oceną porządku i bezpieczeństwa publicznego na terenie województwa.

★ Odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Na spotkaniu pozytywnie oceniono współpracę jednostek straży pożarnej z policją w zakresie usuwania pojazdów zagrażających bezpieczeństwu ruchu drogowego.

★ W Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej odbyło się spotkanie obecnych władz komendy z emerytami i rencistami, którzy kiedyś pełnili służbę w jednostkach straży pożarnej w Suwałkach, Augustowie i Sejnie. Podczas spotkania przedstawiono problemy, jakimi obecnie zajmuje się straż pożarna, oraz omówiono uprawnienia emerytalne i socjalne przysługujące tej grupie byłych pracowników.

do samochodu marki Peugeot 405 przy ul. Nowomiejskiej. Zniknął radioodtwarzacz Panasonic i kasety magnetofonowe o wartości ok. 2 tys. zł.

25-latek z Suwałk, który miał przy sobie broń TT i 3 szt. amunicji, został zatrzymany na gorącym uczynku włamania na ul. 1 Maja do fiata 125 p. Prokurator zastosował wobec włamywacza areszt tymczasowy.

Rozbój

10 bm., ok. godz. 18.00, do kiosku z gramy telewizyjnymi przy ul. Kowalskiego wtargnęło czterech nieustalonych sprawców w wieku 12–17 lat, którzy po zastraszeniu nożem sprzedawcy skradli kasetkę metalową z zawartością ok. 20 złotych.

Szukamy samochodów

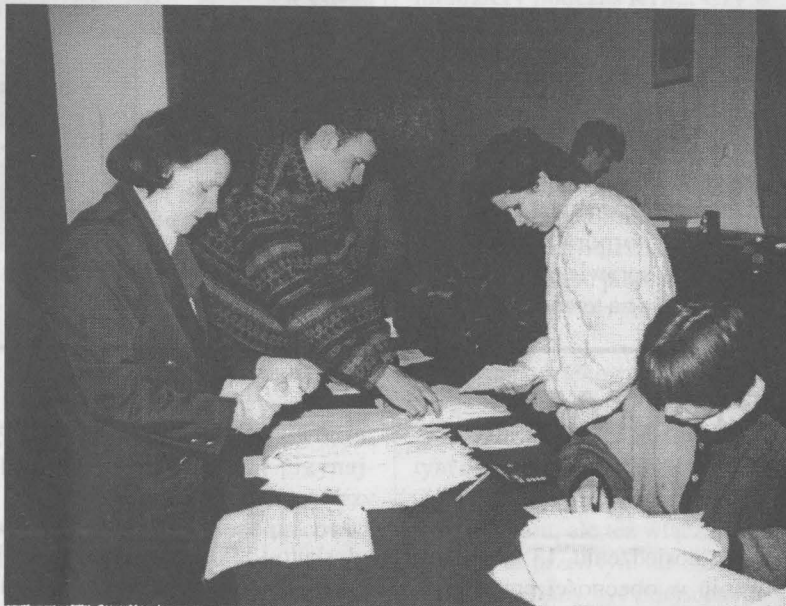
W ubiegłym tygodniu skradziono dwa samochody: szarego mercedesa o numerze rejestracyjnym TAU 5213 i zielone audi 80 (BDK 2381).

★ 16 lutego w Sądzie Wojewódzkim, na sesji wyjazdowej w Augustowie, wznowiono proces 23-lletniego Pawła B. oskarżonego o zamordowanie białostockiego taksówkarza. Je-

szcze przed rozprawą biegli z Instytutu Psychiatrii i Neurologii z Pruszkowa orzekli, że oskarżony jest w pełni poczytalny i może odpowiadać za swoje czyny. (an)

★ ★ ★

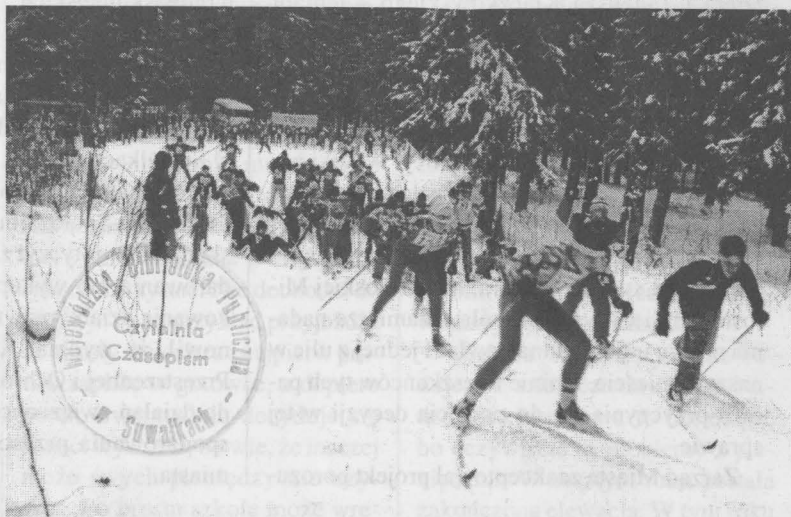
W referendach uwłaszczeniowych wzięło udział ok. 30% uprawnionych do głosowania mieszkańców Suwałk. Na zdjęciu: członkowie komisji obwodowej nr 14 liczą oddane głosy.



★ ★ ★

17 lutego odbył się I Bieg Sudowian zorganizowany przez OSiR i Wojewódzkie Zrzeszenie LZS. Na zdjęciu: start najmłodszych narciarzy.

Fot. Z. Gałaszewski



★ ★ ★

W Suwałkach odbył się Nauczycielski Festiwal Halowych Gier Zespołowych. Na zdjęciu: nauczyciele reprezentujący nasze miasto.

Fot. Z. Gałaszewski



KRONIKA POLICYJNA

W minionym tygodniu (9 – 15 bm.) na terenie województwa zano-towano 31 włamań i kradzieży, pięć rozbojów oraz jedno zabójstwo. W pięciu wypadkach drogowych siedem osób zostało rannych.

Na gorącym uczynku zatrzymano 17 sprawców przestępstw.

Włamanie i kradzieże

Ze sklepu ze sprzętem audiowizualnym przy ul. Kościuszki niezłani sprawcy skradli CB radia, wieżę Hi-Fi, telewizory, walkmany. Właściciele wycenili straty na ok. 50 tys. zł.

Natomiast ze sklepu elektrycznego, również przy ul. Kościuszki, skradziono żarówki energooszczędne firmy Philips, lampy halogenowe i inne przedmioty na kwotę ok. 6 tys. zł.

Przez wybite szyby włamano się

PREZYDENT MIASTA

W minionym tygodniu wiceprezydent **Cezary Ostrowski** spotkał się z **Włodzimierzem Bilińskim**, zastępcą dyrektora Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych w Warszawie, oraz **Tadeuszem Topczewskim**, dyrektorem Okręgowej Dyrekcji Dróg Publicznych, w związku z realizacją drogi krajowej nr 19.

Ponadto rozmawiał z przedstawicielem korporacji Du Pont – Conaco w sprawie możliwości inwestowania na terenie miasta. (an)



Wiceprezydent **Barbara Klimiuk** otworzyła: Nauczycielski Festiwal Halowych Gier Zespołowych (zdjęcie z prawej) i I Bieg Sudowian.



Fot. Z. Gałaszewski

ZARZĄD MIASTA

Na posiedzeniu, 13 lutego, po przedyskutowaniu w obecności przewodniczącego Rady Miejskiej Mariana Luty, przewodniczących komisji Porządku Publicznego, komisji Rewizyjnej oraz Oświaty i Wychowania, a także radnych – Józefa Zawadzkiego, Stanisława Skindziera i Tadeusza Kłaczewskiego – tematu zmiany nazwy ulicy Utrata na Jana Pawła II, Zarząd Miasta postanowił m.in., że wydział Polityki Społeczno-Gospodarczej opracuje ankietę, w której na temat zmiany nazwy wypowiedzą się mieszkańcy tej ulicy. Wyniki ankiety będą miarodajnym materiałem, który pozwoli Radzie Miasta podjąć stosowną decyzję.

Ponadto zdecydowano o poinformowaniu parafii pw. św. Aleksandra, Matki Boskiej Miłosierdzia i Chrystusa Króla o zamiarze nadania nazwy imienia Jana Pawła II jednej z ulic w naszym mieście. Opinie mieszkańców tych parafii przyczynią się do podjęcia decyzji w tej sprawie.

Zarząd Miasta zaakceptował projekt porozu-

mienia z Wojewódzką Kolumną Transportu Sanitarnego w Suwałkach dotyczącego świadczenia usług w zakresie przewozu osób niepełnosprawnych.

Został przyjęty, przedłożony przez naczelnika wydziału Inwestycji, Budownictwa i Gospodarki Komunalnej, plan robót publicznych na rok 1996. Zarząd postanowił, by uzupełniono go o renowację i odnowienie stadionu piłki nożnej oraz zagospodarowanie parkingów od strony ul. Zarzecze, a także uporządkowanie targowisk miejskich.

Zarząd zobowiązał naczelnika wydziału Inwestycji, Budownictwa i Gospodarki Komunalnej do przygotowania propozycji w sprawie wydzielenia na okres letni płatnych parkingów w Suwałkach.

Po rozpatrzeniu wniosku syndyka masy upadłościowej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej, który dotyczył zmiany w planie zagospodarowania lub wykupienie wieczystego użytkowania działki przy ul. 1 Maja, Zarząd postanowił, że wydział Architektury Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska przystąpi do działań związanych ze zmianą planu zagospodarowania przestrzennego w tym rejonie miasta.

Ponadto została zaakceptowana propozycja naczelnika wydziału Geodezji, Gospodarki Gruntami i Rolnictwa w sprawie ogłoszenia ponownego przetargu na działki budowlane przy ulicach Olsztyńskiej i Toruńskiej. Powodem tego jest wzrost wartości tych działek w wyniku uzbrojenia terenu. (an)

10 LUTEGO ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARLI:

Tomasz Aneszko i Anna Słuchocka
Szymon Surażyński i Anna Modzelewska
Mariusz Sidor i Małgorzata Iwańska
Wojciech Raczkowski i Renata Żynda
Tomasz Cieślukowski i Wioletta Moćkun
Mieczysław Jaśkiewicz i Anna Bielińska
W DNIACH 9 - 15 BM.

SPORZĄDZONO 23 AKTY URODZENIA, W TYM 12 MIESZKAŃCOM SUWAŁK

Laura Arasim (c. Karola i Elizy)
Emilia Małach (c. Roberta i Ewy)
Anna Kuprewicz (c. Ireneusza i Ireny)
Maja Krysiak (c. Sławomira i Małgorzaty)
Katarzyna Dojnikowska (c. Jana i Małgorzaty)
Kamila Anuszkiewicz (c. Grzegorza i Małgorzaty)
Beata Dłużniewska (c. Macieja i Małgorzaty)
Magda Chmielewska (c. Artura i Katarzyny)
Natalia Baniszewska (c. Marka i Edyty)
Marcin Gościński (s. Kazimierza i Haliny)
Paweł Nowoczyński (s. Krzysztofa i Bogusławy)
Kacper Augustynowicz (s. Zbigniewa i Elżbiety)

URZĄD MIEJSKI

NAD CZYM PRACUJEMY?

WYDZIAŁ INWESTYCJI, BUDOWNICTWA I GOSPODARKI KOMUNALNEJ

– Przygotowujemy materiały do przetargów na inwestycje ujęte w tegorocznym planie, opracowujemy plan robót publicznych w mieście. Ponadto nadzorujemy budowę dworca autobusowego, przygotowujemy protokoły techniczne przekazania na majątek i do eksploatacji sieci uzbrojenia podziemnego. Zajmujemy się też zimowym utrzymaniem dróg, chodników i parkingów w ramach zawartych umów.

Ponadto przygotowujemy informacje z wykonanych zadań na posiedzenia Zarządu Miasta, komisji RM oraz sesje Rady Miejskiej, a także informację z rozliczenia dotacji, jakie wojewoda przekazał w Suwałkach na ubiegłoroczne inwestycje.

Mówił: inspektor **Wiesław Kierniejsza**

Fot. Z. Gałaszewski





Fot. Z. Gałaszewski

STWARZAĆ MOŻLIWOŚCI

Z PIOTREM ZIELIŃSKIM, dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 10, radnym, członkiem Zarządu Miasta, komisji Finansowo-Gospodarczej oraz Oświaty i Wychowania RM rozmawia **Anna Wasilewska**.

– Zarząd Miasta, w skład którego pan wchodzi, funkcjonuje od lipca 1994 roku, czyli już półtora roku. Jak układa się współpraca między członkami zarządu?

– Współpracuje nam się dobrze. Do podjęcia decyzji dochodzi przez głosowanie. Często jest to też negocjowane. Przekonujemy się wzajemnie do pewnych spraw i zadań. Jestem bardzo zadowolony, że wszyscy członkowie zarządu są otwarci na argumenty. Można i trzeba mieć swoje zdanie, ale jednocześnie dążyć do kompromisu.

– Nie ma więc problemów przy podejmowaniu decyzji?

– Problemy są, ale wynikają one z tego, że szereg ustaw, na podstawie których miasto funkcjonuje, to ustawy stosunkowo młode i nie zawsze jednoznaczne. Bardzo często korzystamy z pomocy prawnej, choć interpretacja tych samych przepisów przez różnych prawników bywa odmienna. To tutaj pojawiają się największe problemy.

– Na jednym z ostatnich posiedzeń zarządu omawiany był pomysł zorganizowania na terenie miasta Izby Dziecka prowadzonej przez Katolickie Towarzystwo Służby Dzieciom. Byłaby to chyba jedyna tego typu placówka w Suwałkach?

– Na terenie miasta jest kilka placówek zajmujących się dziećmi, ale rzeczywiście nie ma takiego miejsca, które by służyło im w sytuacjach nagłych, wymagających

pomocy, a niestety zdarzają się takie w naszym mieście, na szczęście rzadko, kiedy na przykład rodzice przez jakiś krótki czas nie są w stanie zajmować się swoim dzieckiem. Chodzi właśnie o taką krótkotrwałą, ale szybką pomoc.

Katolickie Towarzystwo Służby Dzieciom było jedyną organizacją, która wyraziła zainteresowanie prowadzeniem Izby Dziecka. Jest z nim tylko ten problem, że nie jest to jednostka działająca zgodnie z prawem oświatowym, czyli np. nie

ma wykwalifikowanej kadry pedagogicznej. Uznaliśmy jednak, że w sytuacji kiedy jest to organizacja jedyna, a opinie o jej działalności są pozytywne, trzeba umożliwić towarzystwu realizację tego zadania. Zarząd Miasta zawarł z towarzystwem stosowną umowę. Izba będzie działała na zasadzie refundacji poniesionych kosztów.

Moim zdaniem, miasto powinno takie zadanie podjąć z uwagi na dobro dzieci.

– Kiedy Izba Dziecka rozpocznie swoją działalność?

– Już w najbliższych dniach. Towarzystwo ma możliwości przyjmowania dzieci. Oczywiście idealnie by było, gdybyśmy postawili nowy budynek, w pełni wyposażony, wiemy jednak, że równie ważnych potrzeb w naszym mieście jest bardzo wiele i musimy się liczyć ze stanem miejskiej kasy. Dlatego rozwiązanie będzie takie a nie inne, a przy tym skorzystamy z czegoś, co już jest. Po pewnym czasie będzie można ocenić funkcjonowanie Izby Dziecka i zastanowić się, czy ją utrzymać czy może zaproponować inne rozwiązanie.

– Niedawno komisja Oświaty i Wychowania Rady Miejskiej zajmowała się projektem uchwały w sprawie polityki oświatowej miasta...

– Komisja bardzo by chciała opracować taki projekt. Były pierwsze próby, natomiast trudno mi coś w tej chwili mówić na te-

mat tego, jakie będą założenia, bowiem ich jeszcze nie przyjęliśmy.

Wszyscy jesteśmy za utrzymaniem bezpłatnej oświaty, za tym, by szkoły funkcjonowały w przyzwyczajonych warunkach. Jesteśmy za w miarę nowoczesnymi systemami wychowawczymi, większym stosowaniem zachęt niż kar. Myślę, że na razie nie jest możliwe uczynienie ze szkoły miejsca, do którego wszystkie dzieci biegłyby z radością. Szkoła, niestety, ma to do siebie, że jest pewnym elementem przymusu.

Potrzebne jest promowanie szkoły przyjaznej dziecku, stwarzającej młodym ludziom możliwość samorealizacji. Nie damy rady zapewnić wszystkim wspaniałych możliwości. Należy jednak starać się, by te dzieci, które chcą, mogły robić coś lepiej, więcej, ciekawiej. Obejmijmy tym trochę innym oddziaływaniem przynajmniej tych młodych ludzi, którzy chcą i będą z nami współpracować.

– W styczniu szkoły zostały przejęte przez samorządy lokalne. Czy już widać jakieś skutki tej zmiany?

– Na razie ogromnie pozytywnie, mówię to jako dyrektor szkoły, oceniam fakt, że wraz z przejęciem szkół skończyły się ich zadłużenia. Zostały one przejęte przez kuratorium i szkoły nie muszą się już o to martwić. Na bieżące funkcjonowanie mamy nadal bardzo mało pieniędzy, ale są to realne pieniądze, które są na koncie, z których można w racjonalny sposób korzystać. Nie dochodzi do sytuacji, że na przykład przyjeżdża do szkoły śmieciarz i najpierw prosi o zapłatę w gotówce, a dopiero potem ewentualnie decyduje się śmieci wywozić, bo wie, że inaczej może swych pieniędzy nie uzyskać. Po prostu szkoła może wreszcie normalnie funkcjonować. To jest ogromny plus.

– Można więc powiedzieć, że pomysł przejęcia szkół był dobrym pomysłem.

– Tak. Wydaje mi się, że przynajmniej szkoła podstawowa, która nie pełni funkcji ponadmiejskiej, rzeczywiście powinna być tu, w miejskim zarządzie. Daje to możliwość koordynacji różnych działań, wykorzystania szkół na różne działania kulturalne czy sportowe podejmowane dla młodzieży, ale nie tylko dla niej. Myślę, że wobec braku w naszym mieście sze-

rokiej sieci instytucji kultury, możliwości uprawiania sportu, otwartych boisk, sal sportowych szkoły dają miastu bardzo szeroką możliwość wykazania aktywności w tym względzie.

– W pańskiej szkole aktywność ta jest bardzo widoczna – basen, turnieje szachowe, zajęcia dla młodzieży podczas ferii... Czy w innych szkołach jest podobnie?

– Bywa różnie. W naszej szkole jest o tyle łatwiej, że mamy oczywiście bardzo dużą bazę i możliwości jest wiele. Poza klubem szachowym działają tu klub pływacki, klub badmintonu, sekcja siatkówki. Przymierzamy się do zawiązania klubu piłki nożnej, bowiem jest to bardzo popularna dyscyplina sportu.

Muszę podziękować części nauczycieli z mojej szkoły, którym się po prostu chce i którzy widzą w tym działalność wychowawczą.

A inne szkoły? Troszkę w mniejszym stopniu, ale też włączają się i myślę, że przed tym nie uciekną. Szkoły powinny być miejscem integracji mieszkańców, gdzie młodzież jest nie tylko zmuszana do nauki, ale i ma możliwości rozwijania swoich zainteresowań.

– A jakie jest zaangażowanie młodzieży?

– Sądzymy, że przez naszą szkołę w czasie ferii przewinęło się około dwóch tysięcy dzieci. To jest to, co bardzo chcę robić, czyli stwarzać dzieciom różne możliwości.

– Szkoła, której jest pan dyrektorem, należy do jednej z największych w Suwałkach...

– Szkoła wciąż się jeszcze buduje. Do zakończenia zostało bardzo niewiele. Trwa to tak długo, bo oczywiście są problemy z pieniędzmi. W zeszłym roku została zakończona elewacja. W tym roku mamy nadzieję, że uda nam się zamknąć inwestycję zaadaptowaniem placu przy szkole na boisko sportowe. Szkoła nie skończyła się budować, a funkcjonuje już siedem lat i oczywiście wymaga remontu. Większość drobnych prac wykonujemy własnymi siłami. Stan techniczny wielu placówek oświatowych wymaga dużych sum pieniędzy. Nie zrobimy wszystkiego w pięć minut, w rok, ale sukcesywnie, powoli stan ten będzie się poprawiał.

– Dziękuję za rozmowę.



datów na członków Rady Nadzorczej Zespołu Opieki Zdrowotnej w Suwałkach. Dwóch, czyli Jadwigę Olbryś i Mieczysława Modzelewskiego – naczelników wydziałów Zdrowia, Kultury, Sportu i Turystyki oraz Inwestycji, Budownictwa i Gospodarki Komunalnej – zgłosił radny Piotr Zieliński, dwóch pozostałych: Ry-

wybrano kandydata do pracy w Parlamentarnym Zespole ds. Rodziny. Został nim radny **Czesław Wielgat**.

Komisja Zdrowia, Rodziny i Problematyki Społecznej złożyła też wniosek o zmianę zapisu w uchwale dotyczącego ustalenia punktów sprzedaży alkoholu na terenie miasta. Zaproponowała

worzenie na terenie miasta Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Dokonano także poprawek w akcie założycielskim spółki pod nazwą „Targowiska Miejskie” oraz podjęto uchwałę w sprawie użyczenia Suwalskiemu Międzyzakładowemu Klubowi Sportowemu „Wigry” mienia komunalnego przy ul. Zarzeczne na okres 10 lat.

Zostały też przyjęte: plan pracy Rady Miejskiej na rok bieżący oraz Statut Miasta Suwałk.

Radni odrzucili wniosek Komisji Zdrowia, Rodziny i Problematyki Społecznej o obniżeniu diet radnym. Ich wysokość nie została zmieniona.

Rada przyjęła uchwały w sprawie rozpatrzenia zarzutów Tadeusza Dziemiana, Edmunda Zielińskiego i Wojewódzkiego Szpitala Zespólnego. Protesty zostały uznane za bezzasadne.

Najwięcej emocji wywołał wniosek podpisany przez 22 radnych, który dotyczył odwołania

Dokończenie na str. 8

XXII SESJA RADY MIEJSKIEJ

W środę, 14 lutego, odbyła się pierwsza w tym roku sesja Rady Miejskiej.

Podczas zatwierdzania porządku obrad radni postanowili, że punkty dotyczące nadania nazw nowym ulicom na terenie byłej jednostki wojskowej oraz zmiany nazwy ulicy Utrata na Jana Pawła II zostaną przeniesione na następne posiedzenie Rady. Uznano, iż należy zasięgnąć w tej sprawie opinii społeczności miasta.

Podczas sesji zgłoszono kandy-

szarda Łapińskiego i Stanisława Mierzejka – zaproponowała Komisja Zdrowia, Rodziny i Problematyki Społecznej. Podczas głosowania wybrano **Jadwigę Olbryś** i **Mieczysława Modzelewskiego**.

Kandydatem na członka Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Zespołu Opieki Paliatywnej został wytypowany przez komisję Zdrowia, Rodziny i Problematyki Społecznej lekarz **Janusz Fic**.

Ponadto spośród czterech osób

zmniejszenie ich liczby z 90 na 80. Większość radnych była zdania, że mniej istotna jest liczba punktów sprzedaży alkoholu, a bardziej egzekwowanie ustawy antyalkoholowej i stosownej uchwały Rady Miasta zwiększającej rygor wydawania koncesji. Wniosek odrzucono.

Ponadto Rada wniosła zmiany w uchwale dotyczącej miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Suwałk oraz wyraziła zgodę na ut-

duzo lepiej. To wcale nie oznacza, że przybędzie hoteli i pensjonatów. Na to trzeba będzie poczekać, podobnie jak na rozrywki dla gości. W tym roku, jak podał **Poranny**, z rozrywek w mieście tylko ceny były *poznaki*.

Drugim tematem, który rozgrzał dziennikarzy, były obrady wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego. Delegaci przytłaczającą większością głosów (dwa „przeciw”, cztery „wstrzymujące się”) pozytywnie ocenili działalność wojewody i jego program restrukturyzacji. W **Kurierze Porannym** (tk) dziwi się, dlaczego nikt z delegatów nie polemizował z **Dariuszem Ciszewskim** (przewodniczącym ZR „S”), który utrzymywał, że wojewoda i jego służby dobrze dbają o zachowanie socjalistycznych struktur UW. Z czym tu polemizować?

O ile Cezary Cieślukowski IV Suwalskie Targi Przygranicza, sesje sejmiku oraz kolejny krok w tworzeniu Specjalnej Strefy Ekonomicznej i Euroregionu „Niemien” może sobie zapisać na plus, to poważne kłopoty – przynajmniej zdaniem dziennikarzy – ma **Stanisław Bernatowicz** – wojewódzki szef policji. Najpierw Ta-

deusz Moćkun w **Kurierze Podlaskim** wydrukował *Kronikę wypadków „niebieskich”*, skrupulatnie przypominając wszystkie policyjne wpadki, przekręty, bójki i kradzieże. Wyszedł mu obraz ponury. Kontynuował oskarżenie (tk) w **Kurierze Porannym**, cytując rzecznika prasowego Komendy Głównej Policji: *suwalskiej policji potrzebne są rozwiązania systemowe, które uniemożliwią funkcjonariuszom wchodzenie w kolizję z prawem*.

Jeszcze mocniej wypowiedział się **Jerzy Stańczyk**, który zapowiedział *zaprowadzenie w Suwalskim porządku*. Wygląda na to, że nasi policjanci nie będą mieli ze strony dziennikarzy spokoju. Ciekawe tylko jak długo?

Marek Starczewski

PS W niedzielę, 11 lutego, zmarł w Warszawie **Eugeniusz Złotoryński**. Zmarł człowiek, który organizował województwo suwalskie. Cieszył się olbrzymią estymą i szacunkiem swoich współpracowników. Pogrzeb zgromadził wiele osób. Uczciwość i prawość jest zawsze w cenie – niezależnie od barwy, którą się nosi.

(mes)

CUDZYM
ZDANIEM



W Suwałkach od blisko dwóch miesięcy nie było dodatnich temperatur. Rekord zimna padł z 8 na 9 lutego, kiedy zanotowano minus 34 stopnie przy gruncie. Ale jeszcze zimniej było w Wiżajnach. Tam zmierzono minus 40 stopni. Na szczęście zimno, mimo górniczego strajku – jak podał **Kurier Podlaski**, nam nie grozi. Węgla ma starczyć do końca lutego.

Mrozy stanowiły też o egzotyce IV Suwalskich Targów Przygranicza. „**Gazeta Współczesna**” zacytowała handlowca z Poznania: *Trafiłem na prywatną kwaterę. Gospodyni urocza, ale cóż z tego, skoro za potrzebą muszę wychodzić na podwórko*. Przy minus 34 stopniach zapamięta ten kupiec Suwałki, oj zapamięta.

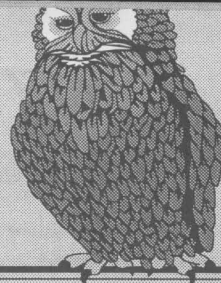
Ale i tak w ogóle targi wyszły nad podziw – były największe i zdecydowanie najbardziej udane z organizowanych dotąd przez

Polsko-Litewską Izbę Gospodarczą – napisała **Joanna Hoffman** w **Gazecie Wyborczej**. **Kurier Poranny** dorzucił: – *organizatorzy oraz reprezentanci władz wojewódzkich i miejskich cieszyli się z rekordowej frekwencji, z faktu, iż suwalska impreza pozostaje największa „na wschód od Wisły”*. W **Gazecie Współczesnej** (m), choć swój materiał zatytułował „*Mogło być gorzej*”, konstatował: *W tej chwili trudno ocenić efekty targów. Nawiazane kontakty będą owocować w ciągu najbliższych miesięcy. Gros wystawców jest zadowolona i liczy na kontrakty*.

Biznesmeni byli zadowoleni z kontraktów, ale na warunki handlowania i bytowania narzekali ile wlezie. Jest tylko nadzieja, że za rok, kiedy powstanie na terenach byłej jednostki wojskowej hala z prawdziwego zdarzenia, będzie



OŚWIATA



NR 6

LUTY

1996

VIII A – ROCZNIK 1962 ZNOWU RAZEM

Tak się dziwnie składa, że dopiero po latach wspominamy szkołę z leżką w oku. Absolwenci urządzają więc zjazdy klasowe. Ten, który odbył się 27 stycznia w Domu Nauczyciela, był nietypowy. Spotkali się uczniowie klasy VIII a Szkoły Podstawowej nr 2 w Suwałkach po... 20 latach.

Punktualnie o 19.00 stawili się prawie wszyscy, nawet z odległych miast, i oczywiście wychowawczynie, p. Barbara Ciunel. Miała przemówić, ale po prostu rozplakała się ze wzruszenia. I nic dziwnego. To właśnie ci dorośli ludzie, którzy otoczyli ją kołem, byli Jej pierwszymi wychowankami w karierze nauczycielskiej. Prowadziła ich aż do klasy ósmej. Tamtego 1 września dostała ich... 49. Przeraził Ją ten ogrom, ale trzeba było zamknąć drzwi i prowadzić lekcje. W trakcie

odchodzili, dochodzili z innych klas, kilku zginęło tragicznie, podstawówkę ukończyło 45 osób, w tym 25 z „czerwonym paskiem”.

Niektórzy szli na to spotkanie pełni obaw, czy poznają kolegów i koleżanki z klasy. Czas zrobił swoje i niektórzy musieli przedstawiać się powtórnie, ale to tylko dodało smaczku tej imprezie. Drogi niedysiejszych urwisów potoczyły się różnymi torami. Dzisiaj są wśród nich wojskowi, pracownicy umysłowi i fizyczni, nauczyciele, lekarze, artyści...

Dyżurni, których jak zwykle wyznaczyła wychowawczynie, dbali o porządek i ciszę w klasie. Po pierwszym toaście i chwili spoczynku potoczyły się ożywione dyskusje. Wspominano zabawne sytuacje sprzed lat, które teraz wydają się nieprawdopodobne. Jednakże wychowawczynie



nie musiała długo przekonywać o ich autentyczności. Dokładnie pamięta, kto z kim siedział, kto rozlał atrament na Jej nową sukienkę, kim są „kangury”, kto recytował wiersz na początek i koniec roku szkolnego i jak często musiała bronić ich

przed dyrektorem. Dzisiaj tego nie żałuje.

Żegnano się białym świtem z postanowieniem, że za rok... znowu się spotkają.

Grażyna Betko-Serafin

CO DALEJ ÓSMA KLASO?

ZESPÓŁ SZKÓŁ EKONOMICZNYCH

W czerwcu Zespół Szkół Ekonomicznych im. Macieja Rataja będzie obchodził 70-lecie istnienia. Z tej okazji odbędzie się zjazd absolwentów. Planowane jest również wydanie monografii szkoły. Jest to szkoła z bogatą tradycją oświatową, której mury opuściło wielu znakomitych absolwentów, którzy tworzyli i tworzą polską i suwalską rzeczywistość.

Siedziba szkoły znajduje się na ul. Sejneńskiej 14. Aktualnie uczy się tu 770 uczniów, nad kształceniem i wychowaniem których pracuje 44 etatowych nauczycieli. Szkoła posiada dobre warunki lokalowe: nowoczesnie wyposażone klasopracownie (w tym dwie pracownie komputerowe dysponujące sprzętem nowej generacji), salę gimnastyczną, internat na 90 miejsc, stołówkę, gabinety lekarski i stomatologiczny. W ramach klubu sportowego „Ekonomik” prężnie działają sekcje sportowe (lekkoatletyczna, judo, koszykówki, siatkówki). Od roku młodzież może uczyć się podstaw przedsiębiorczości i zarazem zarabkować w Młodzieżowym Miniprzedsiębiorstwie „Junior”, które posiada osobowość prawną.

Ponadto w szkole aktywnie funkcjonuje koło młodego ekonomisty, które może poszczycić się olimpijczykami na szczeblu centralnym. Otrzymali oni indeks na studia wyższe bez egzaminów wstępnych.

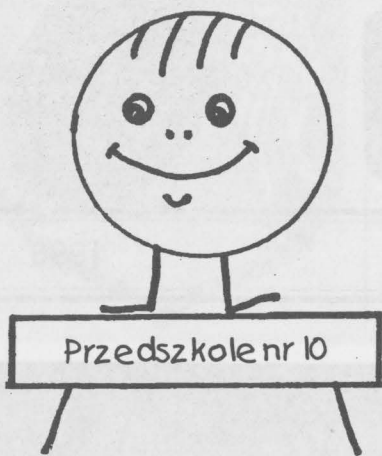
Oprawę imprez artystycznych realizują koło recytatorskie oraz niedawno powstały zespół rockowy. Dużo wkłada w wystrój wnętrza budynku szkolnego koło plastyczne. Młodzież samodzielnie, przy niewielkiej pomocy polonistów, redaguje i wydaje gazetkę szkolną. Popołudniami, w ramach korekty wad postawy, nauczyciele wychowania fizycznego prowadzą gimnastykę korekcyjną.

Od kilku lat ZSE utrzymuje kontakty z zaprzyjaźnioną szkołą niemiecką w Ennepetal o podobnym profilu kształcenia. W ramach współpracy odbywa się wymiana młodzieży, która wpływa na przełamywanie barier i wzajemnych uprzedzeń, a przede wszystkim doskonalenie języka niemieckiego.

Na rok szkolny 1996/97 planuje się nabór do klas pierwszych około 180 osób. Młodzież

będzie mogła uczyć się w sześciu klasach o następujących specjalnościach: bankowość (jedna klasa), ekonomika i organizacja przedsiębiorstw (dwie klasy), finanse i rachunkowość (dwie klasy), technik handlowiec (jedna klasa). Nauka we wszystkich specjalnościach trwa 4 lata, kończy się egzaminem z przygotowania zawodowego bądź obroną pracy dyplomowej oraz egzaminem maturalnym. Absolwent szkoły uzyskuje stosownie do specjalności tytuł „technik ekonomista” lub „technik handlowiec”. Uczniowie w trakcie nauki, oprócz przedmiotów humanistycznych i zawodowych, mogą opanować języki obce: angielski, francuski, niemiecki, rosyjski, nauczane w niewielkich grupach, oraz poznać podstawy informatyki.

Od nowego roku planuje się wprowadzenie cyklu kształcenia w systemie zaocznym. Przewiduje się utworzenie dla ok. 60 osób dwóch klas 3-letniego Liceum Ekonomicznego na podbudowie szkoły zawodowej o specjalnościach: ekonomika i organizacja przedsiębiorstw. Ponadto w planach jest zorganizowanie dwóch oddziałów 2-letniego Policealnego Studium Zawodowego o specjalnościach: finanse i rachunkowość oraz ekonomika i organizacja przedsiębiorstw, również dla ok. 60 osób. (gb)



Przedszkole nr 10 w Suwałkach jest jedną z wielu placówek na terenie Suwalszczyzny zapewniającą opiekę naszym najmłodszym pociechom, ale jedną o tym profilu mającą patrona.

Placówka nasza mieści się w budynku przy ul. **Nowomiejskiej 18**. Obecnie jest tu zorganizowanych pięć grup przedszkolnych i grupa żłobkowa.

Z nadaniem imienia placówce wiąże się wiele spraw natury administracyjno-finansowej, co było niczym w porównaniu z nakładem pracy pracowników przedszkola pod kierunkiem dyrektora **Krystyny Waszkiewicz**.

W tym czasie rozszerzył się zakres współpracy ze środowiskiem: rodzicami naszych dzieci, z suwalskimi zakładami usługowymi i produkcyjnymi, z I LO im. Marii Konopnickiej, z nauczycielami i uczniami szkół zawodowych. Ważny był każdy pomysł, rada i każda para rąk do ich realizacji. Zapoczątkowana została korespondencja z przedszkolami na terenie kraju, które mają taką samą patronkę.

23 maja 1987 roku nastąpił uroczysty moment nadania imienia i

DLACZEGO MARIA KONOPNICKA?

odsłonięcie tablicy pamiątkowej, co było uwiecznieniem pracy dość szerokiego grona ludzi, a Maria Konopnicka i jej twórczość towarzyszą nam do dziś.

„Dlaczego Konopnicka?” – padały pytania. Jest tylu pisarzy, poetów, którzy tworzyli dla dzieci i o dzieciach. Takie pytania nie mogły być pozostawione bez odpowiedzi. Szybka, impulsywna odpowiedź też nie wyczerpałaby tematu.

Ponawiające się pytania skłoniły mnie do pogłębienia wiedzy o życiu, twórczości, pracy poetki, pisarki, patriotki – bo kim ona nie była...

„Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród...” to strofa doskonale mi znana, traktująca o jej patriotyzmie; „Nasza szkapa” – niedola ludzi biednych – to tematyka jej twórczości, a nie „Jasne słońce, mroźny dzień...” – co brzmiało we mnie połączone z miłymi wspomnieniami lat dzieciństwa, wieku przedszkolnego – nie, tego ostatniego wiersza nie napisała Maria Konopnicka – „matrona” z pomnika na placu jej imienia w Suwałkach.

A jednak to jej ten wiersz i nie tylko ten. Zaczęłam odkrywać na nowo jej utwory dla dzieci, o dzieciach i nie tylko.

W miarę upływu lat, obserwując przyrodę, próbując kroczyć śladami poetki, zrozumiałam, dlaczego tak kochała wszystko, co ją otaczało w dzieciństwie, i dlaczego często w dorosłym życiu wra-

cała do lat spędzonych w Suwałkach.

Piękno, kruchość i delikatność spotykane w świecie przyrody uczyniły ją podobną do niej w odniesieniu do innych, a surowość i zmienność klimatu zahartowały na trud życia. Była krucha, filigranowa, wesoła, a zarazem twarda, stanowcza i rzeczowa.

Żeby zrozumieć i polubić, trzeba poznać – kieruję te słowa do patronki, składając hołd dla jej dobroku. Uważam, że podobnie trzeba podchodzić do pracy z dzieckiem i podmiotu naszej pracy.

Imprezą poprzedzającą nadanie imienia był „Wieczór poezji Marii Konopnickiej i Liceum Muzycznego”. Scenki z utworów patronki, wiersze, pieśni i piosenki były wykonywane na wysokim poziomie.

*„I miasto, i wioska
To jeden nasz świat!
I wszędzie, dziecińco,
twoja siostra, twój brat.
I wszędzie, dziecińco,
Wśród lasów, wśród pól,
Jak ty, czują radość,
Jak ty czują ból.*

(słowa: **Maria Konopnicka**, muzyka: **M. Piotrowska**)

Są to słowa naszego hymnu, a zarazem motto do pracy z dziećmi.

W każdej uroczystości wplatamy utwory patronki w różnych formach: scenki, inscenizacji, tańca, wiersza, piosenki itp.

Bardzo ciepłym świętem jest Dzień Babci i Dziadka. Dzieci chętnie przygotowują część artystyczną i mile zaskakują babcie i dziadków znajomością wierszy Marii Konopnickiej. Sędziwym gościom utwory te są znane z ich własnego dzieciństwa i niejednemu łza błysnie w oku.

Dzień urodzin Marii Konopnickiej – 23 maja – jest Dniem Patrona. Co roku pamiętamy o tym dniu i uroczystość ta jest poprzedzana całokształtem naszej pracy wychowawczo-dydaktyczno-opiekuńczej, w której wykorzystujemy twórczość naszej wybranej i ulubionej autorki.

Na przygotowany program artystyczny przychodzą zaproszeni goście i dzieci z innych przedszkoli. Dzieci starsze z okazji urodzin patronki składają kwiaty przed jej pomnikiem.

Zakończeniem obchodów Dnia Patrona jest Dzień Matki, w którym powstają głębsze więzy między rodziną a placówką. Mammy słuchają swoich pociech, oglądają ich prace, zajęte są degustacją wypieków wykonanych przez dzieci.

Utwory patronki inspirują cało-



kształt aktywności dziecka. Rodzą się wspaniałe pomysły, powstają piękne prace plastyczne.

Wychowankowie naszego przedszkola popisują się wiedzą z zakresu literatury podczas konkursów poetyckich, literackich.

Najefektowniejszym popisem dziecka jest praca plastyczna, dlatego dzieci chętnie biorą udział w konkursach plastycznych organizowanych na terenie miasta i kraju.

Nasze przedszkole organizowało konkurs pt. „Bohater Konopnickiej w utworach i twórczości plastycznej dziecka”. Zgromadzone zostały prace z suwalskich przedszkoli. Rozstrzygnięcie konkursu odbyło się 15 maja 1992 roku. Galerię dziecięcych prac zwiedzały przedszkolaki z naszego miasta.

25 – 26 maja 1994 roku w naszej placówce miały miejsce warsztaty metodyczne „Edukacja matematyczna 6-latków” prowadzone przez Ewę Zielińską i Marka Pisarskiego.

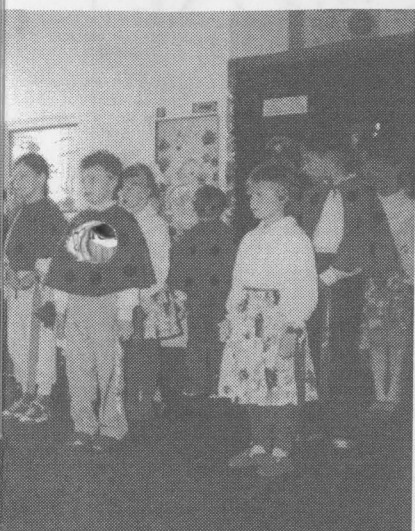
**Teresa Zimnicka
Barbara Słowikowska**



POZNAJEMY NASZĄ ZIEMIĘ W WIGIERSKIM PARKU NARODOWYM

Przyroda już od wczesnego dzieciństwa jest najbliższa i najbardziej dostępna dziecku, stawić więc powinna źródło jego przeżyć i wiedzy.

W obcowaniu dzieci z przyrodą występuje w sposób naturalny



wzajemne przenikanie się elementów poznawania i myślenia, społecznego działania i doznań emocjonalno-estetycznych, wyładowania fizycznej energii i potrzeby ruchu.

Świadome tych wartości realizujemy uwzględniony w planie

rocznym temat „Szanujmy przyrodę z myślą o przyszłości”. Oferujemy dzieciom szeroką skalę przyrodniczych kontaktów. Źródłem codziennych przeżyć są zabawy w ogrodzie przedszkolnym oraz wciąż żywe i wzbogacane kącki przyrody. Ale przeżyciem niecodziennym, a nawet niezwykłym, była wizyta w Wigierskim Parku Narodowym. Wykorzystałyśmy wcześniej nawiązaną współpracę i we wrześniu zorganizowałyśmy tam wycieczkę.

Park został utworzony 1 stycznia 1989 roku. Obejmuje największy w Polsce kompleks jezior wraz otaczającymi je lasami, torfowiskami, bogactwem roślin i świata zwierzęcego oraz osobliwym, pełnym uroku krajobrazem.

„Wesoły autobus” zawiózł nas do wsi **Krzywe**, gdzie powitała nas pani **Beata Sobocka**, która o parku wie prawie wszystko.

Uczestnicy wycieczki otrzymali karty wstępu. W muzeum wyeksponowano okazy zwierząt, ptaków, owadów, które zamieszkują nasze tereny: orlika krzykliwego, czapli siwej, bobra europejskiego, wydry, sowy uchatki, łasicy, kor-

morana, myszołowa, cyranki, łosia, dzika, sarny i wielu innych. Pani Beata zwróciła uwagę dzieci na różnorodność gatunków zwierząt, zapoznała z charakterystycznymi cechami budowy ich ciała, sposobem odżywiania się, poruszania. Największym zainteresowaniem cieszył się bóbr jako wspaniały pływak i budowniczy.

Jeszcze kilka zdjęć i wyruszyliśmy na spacer do lasu. Dzieci otrzymały paletę posmarowaną klejem oraz zadanie odszukania „barw jesieni”. Powstały barwne jesienne obrazki. Każdy był inny, a wszystkie interesujące. Rozstrzygnięcie konkursu odbyło się na polanie, a najbogatsza praca została nagrodzona brawami.

Chwile odpoczynku wypełniła wesoła zabawa „**Zgadnij, kim jestem**”. Zainteresowała wszystkie dzieci i była świetną okazją do podsumowania zdobytych wiadomości. Przebiegała w następujący sposób:

Wybrane dziecko stoi w kole z emblematem lub rysunkiem zwierzątka zaczepionym na plecach. Zadaje pytania kolegom i w ten sposób odgaduje, jakim jest zwierzątkiem, np.:

- Czy mieszkam w lesie?
- Czy mam futro?

- Czy lubię orzechy i jestem ruda?
- Czy jestem wiewiórką?

Dzieci odpowiadają tylko „tak” lub „nie”.

Z leśnej polany zawędrowaliśmy nad niewielkie jezioro śródleśne, zwane „sucharem”, gdzie dzieci obejrzały bogatą roślinność bagienną i wynik pracy bobrów ścięte pnie drzew, gałęzie, tzw. zgryz bobrowy, i ślady żeremi na wodzie.

Dzieci były zachwycone pobyt w lesie. Trochę zmęczone, lecz zadowolone wróciły do przedszkola.

Takie spotkania z naturą: słońcem, wodą, lasem przyczyniają się przede wszystkim do rozwoju zainteresowania najbliższym otoczeniem. Kształcą umiejętności dostrzegania wszystkimi zmysłami tego, co nas otacza. Wzbogacają doświadczenia dziecka i jego słownictwo.

Barbara Stankiewicz

RADA PEDAGOGICZNA PRZEDSZKOLA NR 10:

Barbara Słowikowska
Bożena Kunicka
Iwona Ołów
Barbara Stankiewicz
Alina Iwanowska
Teresa Zimnicka
Krystyna Zaborowska
Krystyna Klimaszewska
Jadwiga Kasiborska
Ryta Folejewska

TEN PIERWSZY BAL...

25 stycznia w **Przedszkolu nr 4** w Suwałkach od rana było bajecznie i radośnie. Po przedszkolnych korytarzach krążyły wróżki, księżniczki, rycerze, myszki i oczywiście Pocahontas. Wszyscy czekali na Choinkowy Bal Karnawałowy, który wkrótce miał się zacząć.

Przygotowania do balu trwały wiele dni. Dzieci wraz z rodzicami wymyślały stroje, pracownicy przedszkola ozdabiali sale zabaw.

Punktualnie o 9.00 Święty Mikołaj w towarzystwie dwóch krasnali zaprosił uczestników choinki na wycieczkę po krainie baśni,

gdzie można było spotkać wielu bohaterów bajek Jana Brzechwy. Wszyscy świetnie się bawili. Na

koniec Święty Mikołaj rozdał prezenty, zaś maluchy zostały zaproszone na przygotowany przez rodziców słodki poczęstunek.

Tego samego dnia, tyle że kilka godzin później, swój bal miały też



dzieci grup „0”. Grał zespół „**Bru-tal**” kierowany przez **Irenę i Mirosława Szyszków**, a umiejętnościami iluzjonistycznymi popisywał się **Henryko-Magiko**. Święty Mikołaj pokazał natomiast, że nie tylko potrafi rozruszać nawet oporne towarzystwo, ale i sam bawi się przy tym znakomicie.

Tak wspaniałe bale nie byłyby możliwe, gdyby nie biorący udział w przygotowaniach rodzice oraz państwo Szyszkowie, którzy za muzyczną oprawę balu nie wzięli ani złotówki. Dzięki zaś spon-sorowi przedszkola – firmie „Foto-Hela” – z imprezy pozostaną wspaniałe zdjęcia.

Danuta Palczewska

Z PAMIĘTNIKA KAŁAMARZA (1)

Na gimnastyce poszliśmy z panią na podwórko. Jedna osoba z ławki miała przynieść na dzisiaj sanki i nikt nie zapomniał. Karol to ma szczęście! Był sam i to właśnie do niego dołączyła pani. Urządziliśmy konkurs na najszybsze sanki. To dopiero była zabawa! Agata upadła, Ewa zgubiła rękawiczkę, Ela nie dała rady ciągnąć Asi, Wojtek tak często padał, że był cały mokry i nasza pani oddała mu swoje rękawiczki. Wiedzieliśmy, że robił to specjalnie. Moje sanki nie wygrały, ale trzecie miejsce też jest dobre.

Najzabawniej było wtedy, gdy zaczęła się bitwa na śnieżki. Taka najprawdziwsza! My, czyli chłop-

cy, chcieliśmy być w jednej drużynie i cieszyliśmy się, że dziewczyny oberwą, ale pani powiedziała, że byłoby to niesprawiedliwe i sama nas podzieliła. Rzucić to one nie umiejemy daleko, ale trzeba przyznać, że śnieżki robią szybko i tak, że nie rozwalają się. Nasza wychowawczyni miała czuwać, by wszystko było sprawiedliwe, ale gdy kilka razy oberwała (niechcący rzecz jasna), to też się przyłączyła. Ja specjalnie nie trafiałem, bo za bardzo lubię moją panią. Niestety, ku naszemu niezadowoleniu lekcja się strasznie szybko skończyła i nikt nie chciał wracać na matematykę, którą przecież tak bardzo lubimy.

Na korytarzu brat Michała (tego od kłamstw o Mikołaju) powiedział, że nauczyciele wystawiają oceny i można nie zdać do następnej klasy. Wystraszyliśmy się bardzo, niektóre dziewczyny nawet zaczęły płakać (z nimi to tak za-

wsze). Wkrótce przyszła pani i rzeczywiście wystawiła oceny, ale niktogo nie miała zamiaru zostawić. Może zapomniała? Na koniec jeszcze dodała, że za kilka dni będziemy mieli dwa tygodnie wolne. Pewnie w nagrodę. Ta nasza pani jest naprawdę fajna.

Kałamarz

TEKSTÓWKA

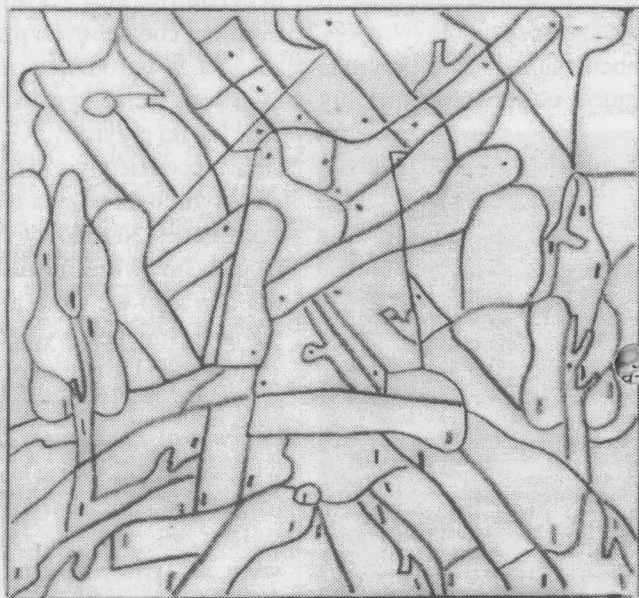
Wpisz nad kropkami brakujące litery, które odczytane kolejno utworzą trzywyrazowe hasło.

SZ _ _ ŁA, PIÓ _ O, _ _ ESZ _ _ T, _ _ _ LÓWKA,

LEKC _ A, D _ I _ _ NIK, _ _ RKIEL, _ _ ASA, _ CENA,

_ _ _ AGOG, L _ N _ JKA.

UKRYTY RYSUNEK



Pokoloruj pola: oznaczone kropką – brązową kredką, kreską – zieloną, a puste pola – żółtą. Co wyszło?

CO DALEJ ÓSMA KLASO?

ZESPÓŁ SZKÓŁ TECHNICZNYCH

Kolejna suwalska szkoła i kolejny jubileusz. Co prawda za rok, ale już dzisiaj dyrekcja ZST na Sejneńskiej 33 myśli, jak godnie uczcić 70-lecie istnienia. Tymczasem trwają przygotowania do przyjęcia ośmioklasistów. A będzie ich mało, bo około 400 do 13 klas pierwszych.

Będą to technika: elektroniczne, telekomunikacyjne, elektryczne, budowlane, w których nauka trwa 5 lat; 4-letnie liceum zawodowe; technikum mechanizacji po ZSZ (3 lata) oraz zasadnicze szkoły zawodowe o specjalnościach: ślusarz-spawacz, tokarz, mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych (3-letnie); 3 klasy ZSZ wielozawodowe: stolarz, fryzjer, złotnik, zegarmistrz, kucharz itp. (nauka trwa 3 lata). Łącznie 13 klas pierwszych, czyli po 32-34 osoby w klasie.

O przyjęciu do technikum decyduje egzamin wstępny, do ZSZ – rozmowa kwalifikacyjna i podpisa-

na umowa z rzemieślnikiem, u którego uczeń będzie odbywał praktykę zawodową. W technikum uczniowie będą uczyć się języków zachodnich – angielskiego lub niemieckiego (1 godz. wspólna, 1 godz. z podziałem na grupy), w ZSZ – języka rosyjskiego. Do szkoły przyjmowane są również dziewczęta, choć na niektórych specjalnościach są „rodzynkami”.

Przy szkole są warsztaty z bardzo dobrym wyposażeniem. Uczniowie w ramach praktyk wykonują w szkole wiele prac remontowych.

Młodzież z ZSZ uczy się 3 dni w tygodniu, a 2 dni odbywa praktykę w zakładzie usługowym, z którym podpisała umowę. Uczniowie technikum odbywają miesięczne praktyki w zakładach pracy. W pracowni komputerowej każda klasa kończy kurs obsługi komputera.

Jest tu sala gimnastyczna i dwie mniejsze, gabinet pielęgniarki, stomatologiczny, sklepik, działa radio-

węzeł. Szkoła dysponuje bursą międzyszkolną, do której w pierwszej kolejności przyjmowani są uczniowie ZST. Każdy może skorzystać ze stołówki, niektórzy posiłki mają sfinansowane przez MOPS. Członkowie SKS odnoszą sukcesy w rozgrywkach piłki koszykowej i siatkowej, w sportach zimowych. Uczniowie ZST są członkami Salezjańskiej Organizacji Sportowej „Salos”, w barwach której wywalczyli dwa lata temu mistrzostwo Europy w piłce nożnej.

Mogą pochwalić się gazetką szkolną „Czarno na białym”, prężnie działającym samorządem uczniowskim. Do znanych imprez organizowanych przez ZST należą: Dzień Sportu, Festiwal Piosenki Różnej – 21 III odbędzie się jego trzecia edycja, w której uczestnicy

walczyć będą o Statuetkę Czesława (od imienia dyrektora).

Uczniowie ZST to laureaci wielu olimpiad na szczeblu ogólnopolskim: wiedzy i umiejętności technicznych, ekologicznej, wiedzy o Polsce i świecie współczesnym tzw. kangura, teologicznej.

Sponsorem szkoły są białostockie Dojlidy. Placówka nawiązała też współpracę z firmą „ATLAS”, która organizuje w szkole pokazy, konkursy z licznymi nagrodami, a maturzystom funduje swoje pismo.

Dyrekcja szczeni się ubiegłorocznymi maturzystami klasy elektronicznej, której 95 proc. uczniów to dzisiaj studenci. Ich następcy ukończyli I semestr ze średnią 4,8.

Od nowego roku szkolnego na podbudowie ZSZ powstaną dwie klasy wieczorowego technikum drzewnego. Nauka będzie bezpłatna.

Szkoła kształci dobrych fachowców poszukiwanych przez suwalskie zakłady pracy. (gb)

Redakcja:

Zbigniew De-Mezer, Grażyna Betko-Serafin, Henryka Hołownia, Agnieszka Zackiewicz.



PROPOZYCJE KULTURALNE

REGIONALNY OŚRODEK KULTURY I SZTUKI

zaprasza na kabaret „Potem”

(27.02, g. 19.00, sala UW).

Galeria Fotografii PACamera – na wystawie: XIV Wojewódzki Przegląd Dziecięcej Twórczości Plastycznej oraz „Krajobraz górski” (ta wystawa będzie również eksponowana w siedzibie Zarządu Suwalskiego Parku Krajobrazowego w Malesowinie-Turtulu).

Galeria „Chłodna 20” na wystawę „Graficy japońscy – Tagami, Yamamoto”.

KINO BAŁTYK

21–22.02 – „GoldenEye”, prod. USA, godz. 17.00 i 19.00.

29.02 – „Młodzi gniewni”, prod. USA, godz. 17.00 i 19.00.

1–2.03 – „Śnięty Mikołaj”, prod. USA, godz. 17.00.

KINO SCHERZO

23.02 – „Bad boys”, prod. USA, godz. 18.00.

ZAPROSILI NAS:

- ★ **BIUROLAND** – na pokaz cyfrowych urządzeń powielających japońskiej firmy RISO, ul. Nowowiejska 97 C.
- ★ **Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki** – Galeria „Chłodna 20” na wystawę pt. „Graficy japońscy – Tagamai, Yamamoto”.
- na II Forum Wigierskie.

Za zaproszenia dziękujemy!

INFORMATOR BEZROBOTNYCH

Rejonowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu.

W stosunku do ubiegłego tygodnia przybyły następujące oferty pracy: sprzedawcy, piekarz, kierowca-mechanik, stolarze. Prace interwencyjne: trener-instruktor, kierowca autobusowy, kucharka, pracownicy fizyczni, szwaczki.

Prace dla absolwentów: kierowca-mechanik, referent księgowy, ogrodnik.

Prace dla niepełnosprawnych: księgowy, sprzedawca, intrologator, diagnosta komputerowy, obsługa urządzeń garmateryjnych, kierowca, stolarze.

Szczegółowe informacje – Rejonowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 66-71-04.



5-LECIE STG

W tym roku 15 lutego **Suwalskie Towarzystwo Ginekologiczne im. prof. Stefana Soszki** rozpoczęło piąty rok działalności. Ponad 300 członków rzeczywistych i około 100 honorowych wypełnia zadania statutowe, tj. promuje zdrowie rodziny za pośrednictwem odczytów, pogadek, konferencji naukowych oraz wydawanego biuletynu. Na czele Zarządu stoi dr hab. med. Tomasz Soszka. W bieżącym roku w maju zaplanowano walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze połączone z sesją naukową, w której udział zapowiedzieli znakomici wykładowcy i profesorowie z Warszawy, Lublina, Kielc i Biłogostoku.

(an)

TY...

Według mnie redakcja popełniła błąd uważając niektóre słowa w moim liście w Tygodniku nr 7 za epitety. I tak nieduża zmiana zmieniła treść mego artykułu.

Wyjaśniam sens tych słów uważanych za epitety:

a) wyraz „oszołomi” – ludzie często inteligentni na swój sposób rozumowania, nie zezwalających najczęściej na krytykę swoich poglądów i nie lubiący, gdy ich ktoś krytykuje, nie uznający innych poglądów stając się dla siebie i innych wyrocznią ich własnej pychy i samozadowoleniem i dziwiących się często, że ponoszą klęskę szukając później ofiary swojej głupoty;

b) słowo: „głupek” – już głupcy brzmi w nowym testamentie odrzucającym inny pogląd na sprawy religijne, a w moim artykule o jednostronnym poglądzie na ten temat nie biorącym żadnej odpowiedzialności materialnej, a wykonanie proponujący innym na ich koszt;

c) „Polnisz Idioten” – częste słowo u Niemców na temat naszej nacji i gdybyśmy mieli taką nazwę

ulicy, to przechodząc nią byśmy zastanawiali się, co piszemy, mówimy, zmieniamy i jaki to ma sens naszej działalności. Bo najtrudniej przyznać się do naszych własnych idiotyzmów;

d) „wariatem” – każdy z nas jest nim na swój sposób – w przeszłości, dzisiaj oraz w przyszłości, a normalność jest wypadkową naszych działań, gdy staramy się działać w ramach porozumienia, zgody i tolerancji.

Redakcja: użyłem w ostatnim wyrazie słowa Mars, a nie Marks, co całkowicie zmieniło sens tego zdania.

Z poważaniem

Jan Józef Dębowski
Osiedle II

PS Wymienione przez redakcję i nazwane te wyrazy epitety nie odnoszą się do ludzi chorych, tylko dotyczą najbardziej nas często uważających się za normalnych.

Od redakcji: Przepraszamy Pana za błędne odczytanie w rękopisie słowa „Mars”. Nadal w publikowanych tekstach będziemy unikać określeń typu: „oszołom”, „głupek” itp.

WYBOSY

RYBY Zbyt duża wylewność i otwartość w pracy może ci tylko zaszkodzić. To samo dotyczy układów towarzyskich. Zachowaj dla siebie odrobinę prywatności i małe tajemnice. Nie daj się zbić z tropu.

BARAN W interesach możesz teraz dużo zyskać, ale i jeszcze więcej stracić, jeśli popełnisz błąd. Musisz więc postępować ostrożnie. Taka mobilizacja przyniesie ci nie tylko wymierne korzyści, ale i satysfakcję.

BYK Twoja postawa w pracy przyniesie ci zadowolenie i pieniądze. W piątek spodziewaj się przyjemnej niespodzianki. Możesz liczyć również na podwyżkę – choć niezbyt dużą, za to nie ostatnią w tym roku.

BLIŹNIĘTA Nadchodzący tydzień będzie udany, o ile nie dasz się ponieść emocjom. Odzyskasz optymizm i poczucie humoru. Być może poznasz kogoś interesującego, który nada blask twojemu życiu.

RAK Niektóre sprawy zawodowo-finance ułożą się po twojej myśli, ale odbędzie się to kosztem domowej harmonii. Rodzina będzie mieć do ciebie pretensje, ale na szczęście szybko jej to minie.

LEW Na deklaracje przyjaciół zbytnio nie licz. Ty sam, Lwie, zobowiązuje się tylko w takim stopniu, w jakim jesteś w stanie dotrzymać obietnicy. Zachowaj większą dyscyplinę finansową, aby nie popaść w tarapaty lub pożyczki.

PANNA Własnymi siłami znajdziesz sposób wyjścia z trudnej sytuacji finansowej. Ktoś ze znajomych okaże się bardzo koleżeński i ułatwi ci nawiązanie dobrych kontaktów zawodowych. Zaczyniesz snuć wspaniałe plany.

WAGA Drobną sprzeczka popsuje trochę klimat w pracy. Zastanów się, czy aby troszeczkę nie przesadzasz w ocenie innych? Zajmij się tylko swoimi bieżącymi obowiązkami, natomiast o resztę niech się martwi osoba za to odpowiedzialna.

SKORPION Świetny tydzień do zawierania nowych znajomości. Przebłysk intuicji może się okazać bardzo szczęśliwy. Wyznanie Byka wcale nie będzie żartem z jego strony. On naprawdę ma poważne plany wobec ciebie.

STRZELEC Trochę za wiele pracy jak na twoje możliwości. Staraj się ją umiejętnie rozłożyć także na innych. W finansach chwilowy zastój. Mimo to nie będzie gorzej niż dotychczas.

KOZIOROŻEC Jeśli prowadzisz interesy, to uważaj, żeby ktoś cię nie oszukał. Nie podejmuj w tych dniach żadnych zobowiązań finansowych. Będzie bardzo łatwo o przeoczenie, więc postępuj roztropnie.

WODNIK Staraj się być osobą stanowczą i nie pozwalaj ingerować innym w swoje życie. W przypadku niepowodzenia nie popadaj w depresję, bo to tylko chwilowy dołek. Perspektywy zawodowo-finance są dla ciebie pomyślne.

XXII SESJA RADY MIEJSKIEJ

Dokończenie ze str. 6

Grzegorza Kalejty z funkcji wiceprzewodniczącego Rady. Zarzucano mu m.in., że swoją postawą udowodnił, iż nie zależy mu na integracji Rady.

Marian Luto zapoznał radnych z treścią listów otwartych, jakie otrzymał od Ruchu Odbudowy Polski oraz Unii Polityki Realnej, w których wyrażony został sprzeciw wobec odwołania **Grzegorza Kalejty** z pełnionej funkcji. Także list protestacyjny odczytał gościnnie na sali obrad przedstawiciel MKK NSZZ Solidarność.

Ostatecznie, po krótkiej przerwie w obradach, Grzegorz Kalejta został odwołany z funkcji wiceprzewodniczącego. Opowiedziało się za tym 21 radnych, a 8 było przeciw.

W czasie sesji odczytano list **Franciszka Mierzejewskiego**, w którym zrzekł się on mandatu radnego.

INTERPELACJE I ZAPYTANIA

Radny **Stanisław Kochański** poruszył temat porządku na ulicach miasta.

Komendant Straży Miejskiej **Grzegorz Mackiewicz** poinformował, że w tej chwili przepisy nakładają obowiązek, aby chodnik i powierzchnię połowy jezdni sprzątali właściciele posesji. Straż Miejska dokonuje lustracji miasta, nakłada kary i mandaty na właścicieli oraz zarządców posesji, którzy się tym przepisom nie podporządkowują.

Radny **Antoni Kisło** powiedział, że powinien być opracowany raport o stanie miasta, trudno bowiem będzie opracować strategię rozwoju miasta bez takiego raportu.

Stanisław Mierzejek, nacelnik wydziału Polityki Społeczno-Gospodarczej, poinformował, że Urząd Miasta pracuje nad tym ra-

portem. Będzie on się składał z czterech części, w tym m.in. jedna z nich zostanie poświęcona sprawom rodziny.

Radny **Andrzej Soroka** zgłosił propozycję ogłoszenia przez Urząd Miasta przetargu na wykonanie tego rodzaju raportu.

Przewodniczący Rady **Marian Luto** zwrócił uwagę, iż na osiedlu im. Emilii Plater jest sieć centralnego ogrzewania, brak jest jednak sieci wewnętrznej. Część mieszkańców deklaruje pomoc w wykonaniu tego zadania. Zwrócił się do ZBM o podjęcie rozmów z mieszkańcami w tej sprawie.

Dyrektor ZBM **Krzysztof Bargłowski** poinformował, że obecnie są zagwarantowane środki na dokończenie podobnej inwestycji na osiedlu II, po zakończeniu której zostaną podjęte działania dotyczące osiedla im. Emilii Plater. W tym zakresie wszystko zależy bowiem od wielkości posiadanych środ-

ków finansowych.

Radny **Mieczysław Grnyo** powiedział, iż Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej zadeklarowało pomoc finansową na dokończenie inwestycji na osiedlu II i jeżeli w przyszłym roku miasto przeznaczy środki na osiedle im. E. Plater, to PEC również będzie finansowo uczestniczyć w tym przedsięwzięciu.

Radny **Piotr Szmulik** zwrócił się z pytaniem do ZBM dotyczącym kilkukrotnych podwyżek gazu. Ponadto zasygnalizował, że osoby posiadające instalację gazową chcą mieć zamontowane liczniki.

Dyrektor ZBM wytłumaczył, że podwyżki dla odbiorców gazu są wprowadzane z powodu podnoszenia cen przez Mazowieckie Zakłady Gazownicze, natomiast liczniki na gaz mogą być dopłacone, wtedy wprowadzone, gdy zostanie wymieniona instalacja. Jej obecny stan techniczny nie pozwala na ich zamontowanie.

(an)

Ośrodek Kształcenia Zawodowego

Agencji Rozwoju Regionalnego "ARES" w Suwałkach
organizuje następujące kursy i szkolenia:

- Kursy językowe:
język angielski, język niemiecki
(dla początkujących i zaawansowanych)
- Kasjera walutowego
- BHP
- Kursy komputerowe:
podstawowe
obsługi arkusza kalkulacyjnego EXCEL 5.0
księgowości komputerowej
edytorów tekstu (m.in. Word 6.0)
- Zamówienia publiczne (I i II stopnia)

Ponadto prowadzimy nabór na III edycję Podyplomowego Studium Menedżerskiego Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Informacje i zapisy: Ośrodek Szkoleniowy Agencji Rozwoju Regionalnego "ARES" S.A. w Suwałkach,
Osiedle II 6A, tel: 66-20-55.

ZARZĄD MIASTA SUWAŁK OGŁASZA II USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż prawa własności następujących działek stanowiących własność miasta Suwałk:

1. Działki oznaczone nr geod.:

- 34905 o pow. 144 mkw.
- 34907 o pow. 144 mkw.
- 34908 o pow. 143 mkw.
- 34913 o pow. 174 mkw.
- 34914 o pow. 171 mkw.
- 34915 o pow. 169 mkw.
- 34916 o pow. 166 mkw.
- 34917 o pow. 164 mkw.
- 34918 o pow. 162 mkw.
- 34919 o pow. 159 mkw.
- 34935 o pow. 181 mkw.
- 34940 o pow. 171 mkw.
- 34941 o pow. 169 mkw.
- 34942 o pow. 167 mkw.
- 34943 o pow. 165 mkw.

położone w Suwałkach przy ul. Olsztyńskiej. Przeznaczone są pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne – szeregowe.

Cena wywoławcza: 7,50 zł za 1 mkw.

Termin rozpoczęcia budowy: 1996 r.

Termin zakończenia budowy: 2001 r.

Działki posiadają urządzoną księgę wieczystą nr 29184.

Wadium: 150 zł (na jedną działkę).

2. Działki oznaczone nr geod.:

- 34811 o pow. 258 mkw.
- 34812 o pow. 218 mkw.
- 34813 o pow. 221 mkw.
- 34817 o pow. 239 mkw.

położone w Suwałkach przy ul. Toruńskiej. Przeznaczone są pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne – szeregowe.

Cena wywoławcza: 7,50 zł za 1 mkw.

Termin rozpoczęcia budowy: 1996 r.

Termin zakończenia budowy: 2001 r.

Działki posiadają urządzoną księgę wieczystą nr 30587.

Wadium: 250 zł (na jedną działkę).

W przetargu mogą brać udział osoby prawne i fizyczne po wpłaceniu wadium w podanej wysokości do kasy Urzędu Miejskiego w Suwałkach. Termin wpłaty – najpóźniej **w dniu przetargu do godz. 9.00.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Suwałkach przy ul. Mickiewicza 1 **w dniu 7 marca 1996 r. o godz. 10.00** w pokoju 116.

Pierwszeństwo w nabyciu działek mają ich poprzedni właściciele.

Dziesięć informacji udziela Wydział Geodezji, Gospodarki Gruntami i Rolnictwa UM w Suwałkach (pokój nr 26, tel. 66-76-67 w. 49).

Zastrzega się prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

39/96

USŁUGI FINANSOWO-KSIĘGOWE w zakresie prowadzenia:

- pełnej rachunkowości,
- podatkowych ksiąg przychodów i rozchodów,
- ewidencji przychodów ryczałtowych,
- sporządzania wniosków kredytowych w handlu, produkcji i usługach.

DORADZTWO PODATKOWE w zakresie:

- ulg inwestycyjnych,
- podatku dochodowego od osób fizycznych i prawnych włącznie z rocznym rozliczeniem,
- podatku VAT

oferuje:

PPUH „RECORD”

16-400 Suwałki, ul. Sejneńska 51

pokój 106, w godz. 16.00 - 20.00

tel./fax 66-41-35.

36/96

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w Suwałkach OGŁASZA PUBLICZNY PRZETARG USTNY

na wynajem

pomieszczenia użytkowego na terenie Targowiska Miejskiego
w Suwałkach przy ul. Sejneńskiej 6 A (hala targowa).

**Powierzchnia lokalu - 16 mkw., cena wywoławcza 7,00 zł za mkw.
plus VAT, wadium 200 zł.**

Przetarg odbędzie się w dniu 29 lutego 1996 r. o godz. 9.00 w biurze targowiska przy ul. Sejneńskiej.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w dniu przetargu w kasie targowiska do godz. 8.30.

Bliższe informacje na temat lokalu można uzyskać w biurze targowiska lub telefonicznie: 666-514 lub 66-76-93 w. 16.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn.

40/96

ZPUH „FIRMA”

16-400 Suwałki, ul. Mickiewicza 5
tel./fax 66-31-13.

Regionalny dystrybutor
wyrobów firmy UNION-VIS

oferuje:

- papiery i płótna ściernie korundowe, ręczne i maszynowe,
- papiery ściernie płótnowane,
- papiery ściernie wodoodporne,
- ściernice listkowe,
- włókniny szlifierskie i gąbki,
- ściernice diamentowe,
- wyroby firmy KLINGSPOR.

37/96

OGŁOSZENIE DROBNE

- UAZ 452 S (blaszak bus) sprawny, 1500 zł. P. Tarkowian; 11-323 Wozławki, gm. Bisztynek.

38/96

DYŻURY APTEK

W tym tygodniu, do 25 bm., dyżuruje całą dobę apteka przy ul. Kościuszki 78 (tel. 66-49-24) - a od 26 bm. apteka przy ul. Gałaja 4 (tel. 66-49-32).



OGŁOSZENIE ULGOWE
BAZAR
TYGODNIKA SUWAŁSKIEGO

Ważny do:
28.02.1996 r.

Sprzedam:

Cena:

Imię i nazwisko

Adres: _____, tel. _____

Wycięty kupon dostarcz do redakcji „TS”, Urząd Miejski, pok. 128.

TURONEK – MISTRZEM POLSKI, SZLESZYŃSKA – WICEMISTRZEM!

Wspaniały sukces odnieśli zawodnicy SKB podczas Międzynarodowych Mistrzostw Polski w badmintonie, które w dniach 9 – 11 lutego zostały rozegrane w Płocku.

W grze pojedynczej złoty medal i tytuł Mistrza Polski juniorów zdobył **Kamil Turonek**, który w ćwierćfinale pokonał Rosjanina Siergieja Starowojtowa 15:11, 15:5, w półfinale zwyciężył reprezentanta Ukrainy Wiaczesława

Srebrny medal w grze podwójnej dziewcząt wywalczyła **Joanna Szleszyńska**. Występując w parze z Anną Polakowską (Warmia Olsztyn) pokonała duet gospodarzy (mistrzynię Polski seniorów) – Monikę Bieńkowską i Katarzynę Boczek (KS Bizon Płock) 7:15, 15:7, 15:8, ale w finale przegrała jednak z parą rosyjską Czernienkaja – Osipcewa 18:13, 10:15, 9:15.

W grze pojedynczej dziewcząt



Kamil Turonek – Międzynarodowy Mistrz Polski Juniorów.

Parasiuka 7:15, 15:11, 15:13, a w finale – Pawła Kaczyńskiego (Warmia Olsztyn) 15:12, 7:15, 15:10. Ponadto Kamil zdobył jeszcze **dwa brązowe medale**. W grze mieszanej z Kingą Rudolf z Kolarza Częstochowa (w półfinale przegrali z parą rosyjską Starowojtow – Czernienkaja 8:15, 14:18) oraz w grze podwójnej juniorów (wraz z Dawidem Powęzką, z którym występowali wspólnie podczas niedawnych Mistrzostw Polski Seniorów w Suwałkach) – także w półfinale z Rosjanami Parszin – Starowojtow 11:15, 15:7, 9:15.

Szleszyńska powtórzyła sukces sprzed tygodnia w Suwałkach, zdobywając ponownie brązowy medal. Po wygranej z Anną Polakowską w ćwierćfinale 11:1, 11:5, w półfinale przegrała z Małgorzatą Lenartowicz z Technika Głubczyce 9:11, 11:2, 5:11.

Jeden złoty, jeden srebrny i trzy brązowe medale podczas zawodów tej rangi, jakimi są Międzynarodowe Mistrzostwa Polski, to bez wątpienia największy sukces **Suwałskiego Klubu Badmingtona** i jego trenera **Jerzego Szulińskiego**.

Tekst i foto: (rł)

Nowy ustrój, w tym także duże bezrobocie, ma wymuszać właściwy stosunek do pracy. Niesolidni pracownicy winni być zwalniani, a ich miejsca zajmować najlepsi z bezrobotnych. Niestety, na razie taki mechanizm działa czasem w firmach prywatnych, natomiast w przedsiębiorstwach państwowych nierzadko panuje socjalistyczny stosunek do obowiązków pracowniczych.

Oczywiście każdego solidnego pracownika winno chronić prawo i nie pozwalać, aby zwierzchnik traktował go jak przysłowiowego Murzyna. Rozmawiając z kilkoma dyrektorami suwalskich zakładów pracy, odniosłem jednak wrażenie, że niejednokrotnie są oni mocno ubezwłasno-

których przewinień.

Jakże trudno złapać pracownika, który np. sprzedaje na lewo worek cementu lub bierze do własnej kieszeni należność za bilet. Okazuje się, że takie wykroczenia i nadużycia są często bagatelizowane, bo pensje są małe i trudno z nich wyżyć. Niektórzy pracownicy świadczący usługi są opryskliwi, nieuczciwi, niesolidni itp. wobec klientów. Nierzadko zdenerwowany klient dzwoni do dyrektora i pyta: Dlaczego pan nie zwolni takiego pracownika, skoro tyłu bezrobotnych czeka na pracę? Bywa, że skargi dotyczą ciągle tych samych osób. Jak mi się zwierzył jeden z dyrektorów państwowej firmy, chciałby doczekać czasów, gdy będzie mógł natychmi-

OBRONA CZY...

wolnieni w decyzjach personalnych.

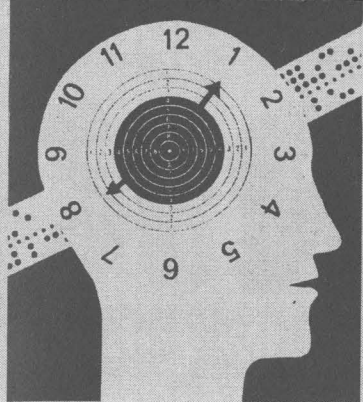
W jednym z suwalskich zakładów pracy działa aż 5 związków zawodowych. Każdy z nich ma statutowe władze, których członkowie są pod szczególną ochroną prawną. Gdy zapytałem dyrektora, jaka jest aktywność tych związkowców, odpowiedział, że bywa z tym różnie, ale głównie sprowadza się do obrony członków, gdy popełnią jakieś wykroczenia lub nadużycia. Część pracowników jedynie z tego powodu zapisuje się do związku. Wniosek dyrektora o ukaranie, a w pewnych sytuacjach zwolnienie, pracownika spotyka się natychmiast z obroną „dobrych wujaszków”, którzy robią wszystko, aby zminimalizować lub wyciszyć ewidentne wykroczenie. Gdy to przekroczenie jest bezdyskusyjne i jednoznacznie udokumentowane, to przytaczane są liczne argumenty społeczne, np. ma na utrzymaniu rodzinę, lub polityczne. Oczywiście związek winien bronić swego członka, ale dostrzegać też zagrożenia wynikające dla zakładu z mnożenia się wykroczeń i nadużyć. Ewentualna zgoda na drobną karę porządkową to często za mało w stosunku do nie-

zwolnić takiego pseudofachowca. I wcale mu nie chodzi o to, by popisywać się swą władzą. Gdy jednak pomyśli, ile trzeba podjąć działań, w tym także dochodzeń, wyjaśnień, rozpraw itp., aby zwolnić nieroba lub drobnego złodzieja, to nierzadko poprzestaje na kolejnej karze porządkowej, której odziaływanie jest znikome.

Modne jest też dziś odwoływanie się do sądu pracy, który nie zawsze dostrzega szkodliwość codziennej – niby drobnej – pracowniczej niesolidności i nieuczciwości.

Nie chciałbym, aby mój felieton został odebrany jedynie jako atak na pracowników i ich obrońców oraz twierdzenie, że rację ma zawsze dyrektor. Dyrektorzy bywają różni, czasem nadużywający swej władzy. Przed takimi zwierzchnikami winny nas bronić związki zawodowe, sądy i prawo. Jednak dla naszego wspólnego dobra zakłady pracy nie mogą być przechowalnią nierobów i kombinatorów. Za taki stan bezpośrednio lub pośrednio płacimy wszyscy. A może Czytelnicy wypowiedzą się na ten temat?

Jerzy Broc



BEZPAŃSKIE PSY... I CO DALEJ?

**ROMAN SADŁOWSKI –
mieszkaniec ul. Kowalskiego**

– Pani spojrz, co się dzieje na osiedlu – psów całe watahy. Na pewno są bezpańskie, bo nigdy nie widziałem, żeby ktoś się nimi zajmował, a poza tym one całymi dniami chodzą pod blokami. Najlepiej byłoby je połapać, przecież gdzieś w Suwałkach jest miejsce, gdzie się takimi psami zajmują.

MAREK –

mieszkaniec ul. Paca

– No, niech pani nie przesadza. Te tutaj są bardzo spokojne, nie nikomu nie robią, jedynie czasem biegają za samochodami. Moim zdaniem, nie trzeba ich wcale pozabawiać życia. Lepiej je dokarmiać. Sam to robię.

DOROTA – uczennica LO

– Ja się ich nie boję. Nie są groźne, póki się ich nie zaczepia. Poza tym co z nimi zrobić? Uśpić? Uważam, że nie byłoby to słuszne.

WOJCIECH – emeryt

– Byłbym wszystkie te bezpańskie psy pousypiał. Przecież każdego może taka sfora psów pogryźć. Najgorzej to z tymi dziećmi. Naiwne to takie, myślą, że jak da któryś takiemu kanapkę, to pies będzie spokojny i nic mu nie

zrobi. Z takimi bezpańskimi nigdy przecież nie wiadomo.

**EWA RACZKOWSKA –
fryzjerka**

– Nie mam zdania na ten temat. Mnie nie przeszkadzają.

**ALEKSANDER –
elektromonter**

– Boże, przecież najwyższa pora, żeby zaczęto coś robić, by się tych psów pozbyć. Zagrożają bezpie-

czeństwu. Taki pies nie tylko że pogryzie, ale jeszcze roznosi różne choroby. Chyba Straż Miejska miała ten problem rozwiązać i co?

**ZOFIA NARUSZEWICZ –
nauczycielka**

– Bezpańskie psy? Przydałoby się schronisko, ale czy miasto stać na jego prowadzenie? Gdyby nie dzieci, pozdychałyby z głodu. No tak, niektóre z nich są agresywne i mogą komuś zrobić krzywdę, ale czy pousypianie ich odniesie oczekiwany skutek?

MIROSŁAW – palacz

– Mały przykład. Idę sobie Waryńskiego, całkiem spokojnie zresztą, a tu nagle z bramy wybiega mi na powitanie może z pięć, albo i sześć psów. Kilka dużych, kilka mniejszych, ale wszystkie strasznie rozszczękane. Udałem, że mnie nic a nic nie obchodzą, ale jak zostałem szarpnięty za nogawkę, trudno mi było zachować spokój. Na szczęście nic mi się nie stało, ale kto mi zagwarantuje, że następnym razem nie zostaną dotkliwie pogryziony?

STANISŁAW BRATEK

– Co zrobić? Coś słyszałem o tym, że miały być zakupione jakieś karabinki czy coś takiego i te bezpańskie psy miały być usypiane. Pomysł pewnie nie wszystkim się podoba, ale to chyba najlepsze wyjście.

LEOKADIA – emerytka

– No, nie wiem. Ja się aż czasem boję koło takiego psa przejść. Niby patrzy tak niewinnie, ale czy mnie nie ugryzie? Dziwię się rodzicom, że jeszcze puszczają swoje małe dzieci przed domy. Dzieci przecież za psami się uganiają, karmią je, głaszczą, bawią się z nimi, ale co będzie, jak któregoś malucha ugryzą? Konieczne coś z tymi psami trzeba zrobić, koniecznie!

Notowała: **Anna Wasilewska**

WSPOMNIENIE O KS. K. HAMERSZMIE

SZANSA NA LEPSZY ŚWIAT

Przez kilkanaście lat ks. prałat **Kazimierz Hamerszmit** był moim proboszczem w parafii pod wezwaniem św. Aleksandra w Suwałkach. W latach siedemdziesiątych mój kontakt z Nim był raczej znikomy i w zasadzie sprowadzał się do wysłuchania niektórych niedzielnych kazań i odbycia krótkiej rozmowy w czasie kolęd. Jednak już wtedy dochodziły do mnie informacje o wielkiej zacności i skromności tego kapłana. Mimo że utrzymanie świątyni i kapłanów oraz inne wydatki kościelne wymagają sporego wsparcia finansowego ze strony wierznych, to nie przypominam sobie, aby kiedykolwiek narzekał na skąpstwo swoich parafian. Nie wyczytywał nazwisk ofiarodawców, ale święcie wierzył, iż każda Jego prośba spotka się z należytych odzwźwiękiem, a Jemu wypada tylko za to dziękować.

Nieco bliżej zetknąłem się z Nim w pierwszym dniu stanu wojennego. Przyszedłem do Niego z prośbą o udzielenie pomocy rodzinom internowanych. Mimo że mnie prawie nie znał, bez jakichkolwiek dodatkowych wypytywań typu „kto i zacy” wysłuchał mnie uważnie i ustalił zakres pierwszej pomocy. Pamiętam, że był bardzo zażenowany, iż dysponuje tylko niewielką pulą produktów żywnościowych, a jedynie suszonych śliwek ma nieco więcej. Niestety, w następnym dniu sam zostałem internowany i pomocą zajęli się inni.

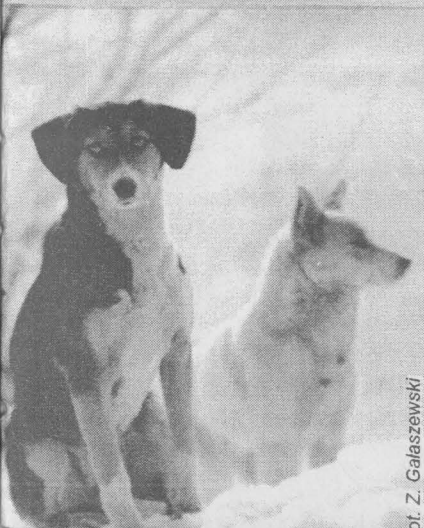
W późniejszym okresie stanu wojennego krążyły po Suwałkach wieści, że kapłan ten kieruje zagraniczną pomocą do osób bardzo majątnych – kosztem rzeczywiście potrzebujących. We własnej szkole słyszałem, że między innymi znana suwalska lekarka otrzymała od Niego kosztowne futro itp. Te opinie powtarzały nawet różne poważne osoby. Podejrzewałem, że są to informacje rozgłaszane przez odpowiednie służby, aby zdyskredytować kapłana, który miał niekwestionowany autorytet wśród prawie wszystkich suwalczan. Gdy te opinie się nasilały, udałem się do Niego i powiedziałem, że takie informacje krążą po Suwałkach. Do dziś mam wątpliwości, czy słusznie wówczas postąpiłem, ale – jak się okazało – nie byłem pierwszą osobą, która Mu to powiedziała. Jednak widać było, że mocno przeżywał fakt, iż tak wielu suwalczan u wierzyło w te propagandowe plotki. Jak mi powiedział, wśród zagranicznych darów nie było wcale futer i innych drogich ubiorów. W zasadzie przysyłano worki z używaną odzieżą i obuwiem, które obecnie możemy spotkać na bazarach lub w lumpexach. Wspomniana lekarka nigdy u Niego nie była. Niestety, prawdą jest, że część suwalczan próbowała wykorzystywać Jego szlachetność oraz zaufanie do człowieka i zgłaszała się czasami o pomoc – nie będąc w szczególnie trudnej sytuacji materialnej.

Kapłan ten żył wyjątkowo skromnie i pomógł wielu suwalczanom. Był za to ceniony i poważany, ale – jak już wspomniałem – był też znakiem sprzeciwu, który pewne osoby drażnił. Jego życie jest potwierdzeniem tezy, że bardzo skuteczną formą walki z postawami antyklerykalnymi jest chrześcijańska postawa kapłana. Jej autentyczność trudno na dłużej zagłuszyć kłamliwym słowem. Nawet wielu lokalnych ateistów i agnostyków wypowiada się o Nim z szacunkiem, bo On też szanował osoby o odmiennym światopoglądzie. Oby śp. ks. prałat **Kazimierz Hamerszmit** miał jak najwięcej naśladowców, zarówno wśród osób duchownych, jak i świeckich, a wtedy jest szansa na lepszy świat.

Jerzy Broc

TYGODNIK SUWAŃSKI

Wydawca: **Rada Miejska**. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 66-40-22 i 66-76-67 w. 59. Redagują: **Anatolia Gagacka, Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zygmunt Gałaszewski, Ewa Taraszkiewicz, Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Ryszard Łapiński**. Opracowanie komputerowe: **Agencja „Morena”**, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 66-32-82. Druk: **ZP „Arkadia”**, Suwałki, ul. Noniewicz 12 A, tel. 66-62-50, fax 66-74-97. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



ot. Z. Gałaszewski

Masz poczucie humoru? – TAK. Czytaj! – NIE. Opuść!

HYDE PARK

PRZECIEKI – ZMYŚLENIA – PLOTKI – DOMYSŁY – FAKTY – DOWCIPY

NIEODPOWIEDZIALNY I MANIPULOWANY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

★ Targi Przygranicza to udana impreza, która jednak zaczyna przerastać nasze możliwości lokalowe i hotelowo-gastronomiczne. Na szczęście, już niedługo, ma być wybudowane nowe centrum wystawienniczo-handlowe. Na razie pewne braki nadrabiamy wyjątkową gościnnością, co m.in. uwidoczniło się w czasie uroczystego otwarcia, gdy liczba powitanych gości była prawie równa liczbie obecnych.

★ Szef polskiej Policji, Jerzy Stańczyk, zapowiedział w Białymstoku, że „w Suwalskiem zaprowadzimy porządek”. Niestety, nie podał, kiedy do nas przyjedzie (wcześniej odwołał swoją wizytę w naszym mieście) i przypnie sobie gwiazdę lokalnego szeryfa.

★ Niczym do Canossy udali się suwalscy radni do Wilna. Rektorowi Uniwersytetu Polskiego podarowano dobrej klasy komputer wraz oprogramowaniem. Miejmy nadzieję, że

jego zdanie o suwalskich radnych, a zwłaszcza o – jak ich określił w liście lokalny opozycjonista – postkomunistach, nieco się poprawi.

★ Wspomniani radni podarowali dzieciom z polskiej szkoły w Nowej Wilejce książki i słodycze. Ciekawe, którego z tych dwóch darów chciałyby otrzymywać więcej?

Zagraniczne wyjazdy są połączone z licznymi spotkaniami przy – niekoniecznie pustych – stołach. Wymaga to wyjątkowej kondycji i specyficznego treningu. Niestety, ponoć część naszych radnych, zwłaszcza nie zaprawionych w zagranicznych wojażach, nie zawsze była w stanie sprostać litewsko-polskiej gościnności. A może tak przed kolejną wizytą zorganizować najpierw obóz przygotowawczy?

★ Redaktor „HYDE’U” nie pojechał do Wilna z wielu powodów. Po pierwsze – nie ma paszportu, a po drugie – szeptankowy opis wizyty mógłby znacznie odbiegać od oficjalnego sprawozdania. Oczywiście nadesłane protesty i oświadczenia prostowałyby nieodpowiedzialne i kłamliwe informacje redaktora.

★ Gdy tylko suwalczanin Mirosław Pietrewicz został przez PSL zgłoszony jako kandydat na premiera, natychmiast Białystok podsunął swojego kandydata – Włodzimierza Cimoszewicza, którego prezydent Aleksander Kwaśniewski zaakceptował. Czy już nie za dużo tych faux pas wobec najzdolniejszych synów naszego regionu?

★ Lokalny Ruch Odbudowy Polski Jana Olszewskiego pragnie zdobyć wpływy w środowiskach „zagubionych”: robotników, inteligencji technicznej, ludzi biznesu oraz mieszkańców wsi. Redaktor „HYDE’U” to też człowiek „zagubiony”, ale – Niestety – nie mieści się w żadnej z wymienionych grup. Czyżby przyjdzie mu się odnaleźć samemu?

HUMOR

z „KURIERA WILEŃSKIEGO”
– dla tych, którzy nie byli
w Wilnie.

– Oddam panu rękę mojej córki pod warunkiem, że rzuci pan palenie, picie, chodzenie z kolegami na piwo, w domu będzie pan prał, zmywał...

– Czyżby pan chciał, by córka wyszła za idiotę?

★

Andropow został przyjęty przez papieża w jego gabinecie. Na biurku papieża stało kilka telefonów, a wśród nich jeden ze szczerzego złota. Zaintrygowany zapytał:

– A ten złoty to do kogo?

– Do mego szefa – odparł papież.

– A czy ja mógłbym z niego skorzystać?

– Proszę bardzo.

Andropow podniósł słuchawkę i posłyszał słodki głos:

– Tu sekretariat Pana Boga. Przy telefonie dyżurny archanioł. Słucham.

– Czy mógłbym mówić z towarzyszem Stalinem?

– Niestety – odparł archanioł – właśnie czyści toalety.

– A z towarzyszem Leninem?

– Niestety, właśnie myje podłogi.

– To może porozmawiam z towarzyszem Breżniewem?

– Też jest zajęty, zamiata korytarze.

Stropiony Andropow zapytał:

– Czy oni tak zawsze?

– Nie – padła odpowiedź archanioła – tylko wtedy, gdy dyżur nadzorcy ma Józef Piłsudski.

PIESI GÓRĄ?



LISTY

Jak rozpoznać politycznego durnia?

W czasie ostrej dyskusji z sąsiadem orzekł on, że jestem politycznym durniem. Oczywiście nie zgadzam się z tym, choć muszę się przyznać, że nie posiadam na to przekonywających dowodów. A może „HYDE” mi coś podpowie?

Walenty Łelakowski, osiedle Kańcza

– Odpowiedź na Pana wątpliwości jest dość trudna, ponieważ zahacza o politykę. Niemniej sądzę, że pewnym testem jest twierdząca odpowiedź na pytanie: Czy wierzę w zapewnienia polityków wszelkiej maści, że głównym celem ich działania jest moje szczę-